

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie a przesyłką pocztową 4- zł, a odnośnikiem do domu 2,50 zł, dla odbierających pismo na miejscu 3 zł. — Cena pojedynczo go numeru 10 groszy. — Gazeta stanowi się codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przysyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45.
Godziny przyjęć redakcji: codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 do godz. 18-cj.
KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO” II ALEJA 24.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy w tekście 40 gr., za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr., w y z o b o d o e 40 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1,50 zł. — Ogłoszenia reklamowe 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skłonna, fantazyjna, wytworne i bilansowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat.
Nadesłana, a nie zamówiona przez Redakcję reklama będzie zwracana autorom jedynie wówczas, gdy dołączono zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.
Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.

Nr 108 Częstochowa, niedziela/poniedziałek 12/13 maja 1940 r. Rok II (XXXV)

Ofensywa na Zachodzie rozpoczęła się

Hitler kieruje osobiście operacjami

Berlin, 10 maja.
Główna Kwatera Naczelnego Wódza Naczelne Dowództwo Armii Niemieckiej komunikuje:
W obliczu mającego nastąpić w najbliższym czasie rozszerzenia wojny na terenie Belgii i Holandii i połączonego z tym zagrożenia obszaru Rury, niemiecka armia zachodnia o świcie dnia 10 maja przystą-

piła do ataku na bardzo szerokim froncie nad niemiecką granicą zachodnią.
Równocześnie lotnictwo niemieckie bardzo skutecznie zaatakowało lotnictwo brytyjskie i silnymi eskadrami atakuje, celem poparcia akcji armii w walkach terenowych.
Celem kierowania całością akcji, Wódz i Naczelny Dowódca Niemieckich Sił Zbrojnych osobiście udał się na front.

USTĄPIENIE CHAMBERLAINA
(*) Londyn, 11 maja.
Premier Chamberlain w piątek w godzinach rannych był przyjęty przez króla angielskiego i przedłożył mu swą prośbę o dymisję. Król przychylił się do tej prośby Chamberlaina. Według pogłoszek obiegających, następcą Chamberlaina został mianowany Churchill.

ANGIELSKI MIN. DUFF COOPER ZAPOWIEDZIAŁ ANGIELSKĄ „NIESPODZIANKĘ“

Amsterdam, 11 maja.
Z okazji dyskusji w Izbie Gmin jaka odbyła się w ub. środę i która ujawniła tak wiele przekonywujących dowodów agresywnych zamierzeń Anglii, godną wzmianki jest następująca deklaracja angielskiego ministra Duff Coopera. W mowie swej wypowiedział on m. in. zdanie, które nie może być dwuznacznie zrozumiane, mianowicie że „najbliższa niespodzianka w Europie wyjdzie od rządu angielskiego“.

WOJSKA NIEMIECKIE PRZEKROCYŁY GRANICĘ BELGII, HOLANDII I LUKSEMBURGA

Berlin, 11 maja.
Wojska niemieckie przekroczyły o wczesnych godzinach porannych w piątek granicę belgijską, holenderską i luksemburską. W każdym wypadku oporu w rejonie przygranicznym występowały z niezwykłą energią i przy współudziale armii lądowej i lotnictwa opór

ten został złamany.
W okolicy Terschelling jedna z niemieckich łodzi podwodnych zatopiła jedną nieprzyjacielską łódź podwodną. W czasie akcji na morzu Północnym zatoniła niemiecka łódź podwodna przy użyciu pocisku torpedowego nieprzyjacielski kontrtorpedowiec.

DWA BOMBOWCE BRITYJSKIE ZESTRZELONO KOŁO BERGEN

Berlin, 11 maja.
W czasie ataku lotniczego na Bergen artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła dwa brytyjskie samoloty bombowe.
Na północ od Tamzy zestrzelił po krótkiej walce niemiecki samolot wyładowczy jeden angielski samolot myśliwski typu „Spitfire“.

. W ten sposób z ust jednego z najbardziej miarodajnych członków londyńskiej kliki plutokratycznej dostarczony został niedwuznaczny dowód angielskich planów rozszerzenia wojny.

Święto Zesłania Ducha Św.

Cicha uroczystość rozlana jest po łochach, słońce uśmiecha się niwom i łakom, śląc im ze swego ogniska ciepłe promienie. Jak to wszystko piękne, jak dobry jest Bóg, który nas już rękami swej piękności tak zachwyca i rozwesela. Słońce przywołało już zielen z pączków, i kwiaty z ziemi, i ptaszki z południa. Pomalutku nadchodzi już lato do kraju. Łatwiej oddychają nasze piersi, a serce i dusza dźwiga się do Dawcy wszelkiego dobra, chwalać go za zielen i kwiaty. Ta uroczystość natury przypomina nam podobną uroczystość choć o wiele większą i cudowniejszą. W dniu dzisiejszym oświeciło i ogrzało świat dusz całem innem słońcem, śląc im ogniste promienie, tak miłe, słodkie, kochające... Duch św., Bóg, Pocieszyciel!

Pocieszał go w ciemnych lochach katakumb, wspierał go przed obliczem przesładujących cesarzy i okrutnego ludu,

A my, czy pamiętamy jeszcze o oniej błogosławionej chwili, w której udzielił się też nam Duch św. w Sakramencie



W dniu dzisiejszym, jak silna wichura, przyszedł z nieba i napelniał dom, gdzie Apostołowie siedzieli. Dziś wypelnili się gorące prośby Apostołów, bo już dziewięć dni jednogłośnie prosili, wołając: Przyjdź Duchu Święty, napelnij serca nasze, stań się naszym doradcą, abymy wiedzieli, jak mamy wypelnic rozkazy Mistrza! Udziel nam odwagi do tak trudnego i wielkiego i świętego zadania!... A teraz stało się według słów Pana!

Piotrze, gdzie twoja bojaźliwość? Ty, któryś się wyparł Mistrza wobec prostej służącej, stoisz teraz na czele Apostołów i mówisz tłumom! Jak twój głos wstrząsa sumieniami, a twój ogniisty wzrok zmusza przeciwników twego Mistrza na kolana! Twe słowa są grzotem, lecz nie niosą zniszczenia i potępienia, słodkie w nich brzmi nawoływanie do Boga! Za całą mocą natchnionej wymowy żądasz zadośćuczynienia i naprawienia krzywdy, wyrządzonej Synowi Bożemu... I jeszcze w ten sam dzień omyło 3000 skruszonych serc swój grzech w wodzie Chrztu św. To był pierwszy dzień naszego św. Kościoła. Naprawdę świetlane urodziny w mocy Ducha św. Od dnia swych urodzin nie został Kościół nigdy opuszczony przez Ducha św.

z nim zwyciężał paszczę lwów i tygrysów i jadowite języki odszczepieńców wszystkich stuleci. A dziś ze wszystkich wiek opiewają zdzwony te walki i zwycięstwa, pociechy i pomocy i łaski Ducha św.

Bierzmowania po namaszczeniu, którym nas biskup - pasterz zaliczył w szeregi żołnierzy Chrystusa Pana
Pytał się nas: Czy wytrwacie w pokusie i zostaniecie wierni Królowi Chrystusowi? Czy się oddacie rozkoszom

świata? I myśmy odpowiedzieli: Wier-ni chcemy pozostać Panu i Królowi aż do śmierci!

Nasze przyrzeczenia przyjął i potwierdził w imieniu Boga-nasz biskup namasz-czeniem, udzielając nam zarazem i siłę, aby zostać wiernymi i zawsze wypelniać przysięgę, złożoną Bogu Wieczystemu i Sędziemu wszystkich ludów.

Dlatego świadczycy mamy o Chrystusie i Jego świętej nauce w domu, w fabryce, w warsztacie, w urzędach, w całym naszym życiu publicznym.

Mamy niezniszczalne znamie duszy: pieczęć Ducha św. Zapewnia nas ono o pomocy Pocieszyciela. Błyszcząć się będzie to znamie niegdyś w niebie, ale też niezmiernie boleć w piekle, jeżeli nie pozostaniemy wierni Chrystusowi! Jeżeli nie będziemy współdziałać z łaską Ducha Świętego.

Z wież kościołów płyną głosy dzwono-w nad miastami i wioskami przy-brane w cudną szatę wiosny. Płyną uroczyste i radośnie, zwiastując pamiętkę dokończenia dzieła zbawienia ludzkości — Zesłania Ducha Św.

Zielone Świątki są tym dniem, w którym Bóg Duch św. zstąpił na aposto-łów. Obchodzimy uroczystość tę w tym celu, aby dziękować Duchowi św. za przyjście na ziemię, oraz za to wielkie duchowne żniwo, chrześcijańskie, które się w dniu dzisiejszym za Jego sprawą rozpoczęło.

Słyszał-li kto kiedy, aby ludzie prosi-li zaraz w jednej godzinie wszystkimi językami świata przemówili, aby nieumiejni pojęli zaraz wszystkie tajemnice Pisma św., aby rybak, Piotr, jednym kazaniem zdołał nakłonić 3000 ludzi, aby za Boga mieli Onego, którego przed 50 dniami przybili do krzyża?

Tak jest, niebo zesłało nam Ducha św., aby tu na ziemi mieszkał z wiernymi, nauczał ich prawdy. Sprawdziła się przepowiednia Psalmisty (103, 30): „Pośleż Ducha Swego i odnowisz oblicze ziemi“.

O witaj nam Boski nasz Gościu, Duchu św. Witaj nam na tej błędnej ziemi naszej, witaj nam Duchu prawdy!

„Sytuacja Wielkiej Brytanii jest przerażająco poważna”

Madryt, 11 maja.
Mowa Chamberlaina przyjęta w Hiszpanii z ironią. Londyński korespondent dziennika „ABC” na wstępie swojego sprawozdania stawia pytanie: „Co oznacza angielskiej aranżacji z tych dni, kiedy to wiadomo w nas, że mocarstwa zachodnie wdrażają w zarodek wszelką inicjatywę niemiecką?”. Chamberlain zupełnie zapomniawszy, wyjaśnia, dlaczego rząd jeszcze na 24 godzin przed wycofaniem się z Norwegii zamknął komunikację za pośrednictwem prasy, iż kampania Norweska stanowi dla Anglii sukces i że Niemcy spóźniają się przy każdej sposobności. Londyński korespondent dziennika stwierdza dalej, że stanowisko papieża wobec rządu jest zdecydowanie wrogie. Przyródcy opozycji po raz pierwszy od wybuchu wojny wystąpili z ostrymi zarzutami pod adresem rządu. Dzienniki hiszpańskie zajmowały się oszpeconie przyciemnianymi nastrojami w Anglii i mową Chamberlaina. „Alcazar” na czele swego artykułu wstępnego stawia tytuł „Strasne godziny dla imperium światowego”. Dziennik stwierdza, że trwał, niedoczytawszy a i mało przeżywaną mowa Chamberlaina musi być uważana jako dowód rozkładu skazanej od samego początku na niewołoszenie polityki rządu. Angielscy mężowie stanu poznali, że wybita najczystsza godzina dla imperium brytyjskiego. Obecna chwila można porównać tylko z okresem zagrożenia przez Napoleona. Wtedy jednak Anglia miała swego Nelsona, obecnie tylko Churchilla, którego pod żadnym względem nie da się porównać z dawnym bohaterem morza. Mowa Chamberlaina nie wykażała ani iskierki nadziei, która mogłaby ożywić mrok przyszłości imperium. Sytuacja Anglii jest przerażająco poważna, a należy przypuszczać, że z biegiem czasu będzie się ona tylko pogarszać. Cały demokratyczny system rządowy załamuje się. Czas przechodzi nad nim do porządku dziennego, a człowiek mężowie stanu największego państwa na świecie będą w przyszłości spóźniać się nie tylko na każdy autobus, ale i na każdą taksówkę; i na każdy nowoczesny środek komunikacyjny.

„OCZYWISTA PRZEWAGA NIEMIECKA”

Pierwsze sprawozdania specjalnych korespondentów włoskich z Norwegii
(*) Rzym, 11 maja.
Rzymskie dzienniki wieczorne pod wielkimi tytułami jak „Samolotem z Berlina do Oslo”, „Jak błyskawiczna akcja generała von Falkenhörsta zaskoczyła Francuzów, Anglików i Norwegów” ogłaszają w sensacyjnej formie pierwsze sprawozdania swoich specjalnych wysłanników na norweski teren wojenny. „Giornale d'Italia” i „Lavoro Fascista” podają w swych korespondencjach barwny obraz „wojny błyskawicznej” i idące w ślad za nią uspokojenie na wszystkich okupowanych terenach.
Specjalny wysłannik „Giornale d'Italia”

ZACHOWANIE ŻOŁNIERZY NIEMIECKICH ODBIJA SIĘ OD ZACHOWANIA ANGLIKÓW

(*) Nowy Jork, 11 maja.
„Chicago Tribune”, „New York Daily News” i „Washington Times Herald” drukują sprawozdania swoich korespondentów z Drontheim, które jako pierwsze wrażenia nacończonych świadków wydarzeń w Norwegii podają w formie sensacyjnej. Korespondent „Chicago Tribune” podaje jako dowód ponownego uspokojenia kraju po odrobie Anglików, że widział w jednym z hoteli w Drontheim żołnierzy norweskich tańczących przy dźwiękach kapeli niemieckiej. Zachowanie się żołnierzy niemieckich jest absolutnie bez zarzutu i wyróżnia się doskonałą dyscypliną. Nigdzie nie widział się napastowania lub niegrzeczności traktowania Norwegów. Natomiast zachowanie się Anglików było „skandaliczne”. Norweskimi generał Haug oskarżał wojska brytyjskie o niesłychane tchórzostwo.

PODNIENIE CEN BAWELNY W BULGARII

Jak nam donoszą z Sofii, ceny bawełny różnych gatunków, wynoszące dotychczas 25, 34 i 36 lew na 1 kg, zostały obecnie podniesione do 32, 42 i 45 lew.

ROZSZERZENIE SIĘCI GAZOWEJ NA UKRAINIE

Jak nam donoszą z Kijowa, wkrótce rozpoczyna się prace nad rozszerzeniem sieci gazowej pomiędzy miastami Ordżonikidze. Gaz, wytwarzany w chemiozno-koksowych fabrykach w Ordżonikidze, przeznaczony będzie do zakładów hutniczych w Makiejewka.

liła” w swoim telefonicznym sprawozdaniu z Andalsnes podkreśla wrażenia, jakie na każdym musi wywierać uzbrojenie i wykonywanie dywizji niemieckich. Podczas walk między wojskami niemieckimi i angielskimi wyszła na pierwszy plan siła techniczna przewagi Niemców. Wielu z pośród wziętych do niewoli Anglików opowiadało, że już przez kilka miesięcy zostali wycofani z tylnych pozycji linii Maginota i o końcu marca koncentrowani w Szkocji. Co dowodzi, że przygotowano do wysłania korpusu ekspedycyjnego były czynione przez szereg miesięcy. Z opowiadania jeńców wynika jednak całkiem jasno, że ich wyszkolenie wojskowe jest całkiem niedostateczne.

Sprawozdawca „Lavoro Fascista” podkreśla, że w zakończonym obecnie dramacie słusznie wzięły górną siłniejszą rolę rakiety, przy czym podnosi fakt, iż w czasie swego przelotu nad Skagerrakiem widział wprawdzie liczne konwoje niemieckie, natomiast nigdzie nie zdołał wyśledzić angielskich okrętów wojennych, mimo że Anglia dowodzi, że flota jej kontroluje nie mniejszą ważną arterie komunikacyjną. Podobnie niezgodne z prawdą są doniesienia angielskie o rzekomych sukcesach angielskich samolotów w czasie ataku na lotnisko w Oslo, ponieważ poza kilku niewielkimi dolami w ziemi, które jednak można polizować na palcach jednej ręki, nie wyrzuciły one żadnych szkód. Życie w Oslo ma zupełnie normalny bieg. Z wyjątkiem kawy i herbaty można otrzymać we wszystkich sklepach wszystkie towary, a nawet w restauracjach i lokalach tanecznych nie ma żadnych ograniczeń. Wszystko co sprawozdawca włoski widział podczas swego kilkudniowego pobytu w w Norwegii pozwala na wyciągnięcie

wniosku, że Anglicy doznali kompletnej klęski, która pod względem wojskowym jest jeszcze cięższa niż pod względem politycznym i z góry wyklucza jakąkolwiek zmianę sytuacji w Norwegii w przyszłości.

Korespondenci włoscy wyrażają zgodną swą radość i zadowolenie z powodu możliwości zwiedzenia pół bitew i stolicy Norwegii, która dzięki błyskawicznej akcji wojsk niemieckich uniknęła smutnego losu stania się terenem poważnej wojny.

PODPISANIE HISPZAŃSKO-WŁOSKIEGO UKŁADU HANDLOWEGO

(*) Madryt, 11 maja.
W Madrycie odbyło się uroczyste podpisanie hiszpańsko - włoskiego układu handlowego, którego dokonali hiszpański minister spraw zagranicznych Belleguarder oraz ambasador włoski generał Gambarà.

„CAVOUR” TWÓRCA ZJEDNOCZENIA WŁOCH

Świetne powołanie niemieckiej premii sztuki Mussoliniego w Berlinie
Berlin, 11 maja.
W 4-tą rocznicę założenia włoskiego imperium odbyła się na reprezentacyjnej scenie Niemiec, w państwowym teatrze dramatycznym w Berlinie niemiecka premiera sztuki „Cavour”, której autorami są twórca imperium Benito Mussolini i poeta Giovanni Forzano. Stosownie do uroczystego momentu premiery zjawili się w teatrze wszystkie kierownice osobistości rządu i partii, dyplomaci, przedstawiciele armii, sfery artystyczne i kulturalne Berlina oraz szerokie koła publiczności. (*)

Z CZĘSTOCHOWY I OKOLICY

Maj 12 Niedziela
Dziś: Ziel. D. Św., Pankr. Jutro: Serwacego
Wschód słońca o godz. 5.09
Zachód „ 20.44
Temperatura w d. 11.5 r.b. o g. 7 +11° C., o g. 10 +29° C.

PORZĄDEK NABOŻENSTW w święta Zesłania Ducha św.

Jaśna Góra: O godz. 6.30 prymaria z kazaniem o godz. 8-mej Msza św., godz. 9-ta uroczysta Msza św. śpiewana. Godz. 10.30 suma w Bazylice. Godz. 12 ostatnia Msza św. i zasłonięcie cudownego Obrazu. Godz. 15.30 nabożeństwo majowe i zasłonięcie obrazu około godziny 18-ej.

Katedra św. Rodziny: Msze św. o godzinie 7-ej, 9-ej i o godz. 10-ej uroczysta suma. Nabożeństwo majowe o godzinie 15.30.

W dni powszednie codziennie o godz. 9-ej Msza św. z Wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesją wokół kościoła. Nabożeństwo majowe o godz. 6-ej po południu.

Kościół św. Zygmunta: Msza św. z nauką o godz. 7-ej, 8-ej, 9-ej i suma z kazaniem o godz. 10-ej. Nabożeństwo majowe o godz. 4-ej po południu.

W dni powszednie nabożeństwo majowe o godz. 18-ej.

Kościół św. Jakuba: Godz. 6.30 Msza św. i kazanie, godz. 8-ma Msza św., o godz. 9-ej nabożeństwo dla młodzieży szkolnej. Godz. 10-ta kazanie i Msza św., godz. 11-ta suma z kazaniem, i o godz. 12.30 Msza św. z kazaniem. Nabożeństwo majowe o godz. 18-ej.

Kościół św. Barbary: Msze św. o godz. 7-ej i 9-ej. Suma o godz. 11-ej. Nabożeństwo majowe o godz. 16-ej.

W dni powszednie nabożeństwo majowe o godz. 18-ej.

Kościół św. Antoniego na Ostatnim Groszu: Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej. C. godz. 10-ej suma z kazaniem. Nabożeństwo majowe o godz. 15.30.

W dni powszednie nabożeństwo majowe o godz. 19-ej.

Kościół P. Jezusa Konałowego: Msze św. o godz. 7, 8, 9-ej. O godz. 10-ej Msza św. z kazaniem dla dzieci szkolnych. Nabożeństwo majowe o godz. 15-ej. Suma o godz. 11-ej w kościele św. Rocha na cmentarzu.

Kościół N. Maryli Panny: Msze św. o godz. 7, 9 i 10-ej. O godz. 12-ej suma. Nabożeństwo majowe o godz. 19-ej.

Kościół Ewangelicki: W pierwszy dzień Zielonych Świąt dwa nabożeństwa: o godz. 9.30 i o godz. 11-ej.
W drugi dzień Ziel. Świąt nabożeństwo o godz. 10-ej, następnie spowiedź i Komunia św.

NA SREBRNYM EKRANIE

Kim „Eden” w bied. tygodniu wyświetla film produkcji polskiej p. t. „Znachor”. Scenariusz tego filmu osnuty jest na tej samej powieści Dołęgi Mostowicza również o tym samym tytule. Bohater filmu profesor Wilczur przeżywa swą gehennę życiową utraciwszy pamięć, jako wściegła. W wędrówce swojej dociera w okolice, gdzie mieszka jego córka którą ratuje od niehulnej śmierci. Film bardzo ciekawy, posiada momenty rzewne, wzruszające do łez. Rola bohatera odtworzył bardzo dobrze, człowiek artysta scen p. iśkich Junosza - Stępowiak. Partnerkę jego została Barszczewska. Pozostałe role również pierwszorzędnie zagrali Zacharewicz, Cwikliński odtworzywszy po mistrzowsku rolę pani Szkopowej, następnie Węgrzyn, Jarszewski, Hnydziński, Zarębina i inni.

Nie trzeba chyba zachęcać, aby ten, kto jeszcze nie widział tego filmu skorzystał z nadarzającej się okazji. Tym bardziej, że następnym filmem będzie „Profesor Wilczur”, dalsze dzieje bohatera obecnie granego filmu. Zreżystą film ten jest tak ciek-

awny, że z przyjemnością będzie się po raz drugi i na nowo przeżywa się wrażenia i dzieje każdej postaci.

Dyżurny aptek
W sobotę 11 m. do godz. 21-ej dyżurują apteki: Aleja Wolności i Zawodzie. W niedzielę: I Aleja, ul. Warszawska, Aleja Wolności, Zawodzie, III Aleja, ul. Narutowicza, St. Rynek i ul. Wieluńska. W poniedziałek 13 b. m.: apteka na Nowym Ryuku, przy ul. Kordeckiego, w II Alei, na Ostatnim Groszu, przy ul. Śląskiej i na Rakowia.

Zwyrodniała matka
W barakach niemieckich na Zawodziu, które od pewnego czasu są niezamieszkałe odkryto w ustępie noworodka płci męskiej, będącego już w rozkładzie. Celem ustalenia nazwiska zwyrodniałej matki policja prowadzi energiczne śledztwo.

Nowy trick złodziejski w Częstochowie
Wczoraj na Rynku Narutowicza powstał w pewnym momencie niezwykły ruch, w czasie którego wspaniałym poplochom rzucił się do ucieczki tłum ludzi przez skakując płoty, parkany do parku Narutowicza, aby się dostać na ulicę Zabia. Dopiero później okazało się, że powodem złobgowiska była pogłoska, że z ulicy zabierają mężczyzn na roboty do Niemiec.

W rzeczywistości chodziło tutaj o nowy trick złodziejski, zastosowany przez kieszonkowców, którzy podczas zamieszania mają łatwiejszą pracę w okradaniu ofiar, co można było natychmiast stwierdzić, gdyż w zamieszaniu tym wiele osób postradało torebki ręczne a nawet części garderoby.

Zajście to powinno być nauczką na przyszłość, aby nie dowierzać tak łatwo wiernie głupim pogłoskom; nieosiągalne jest przecież dla osobistej obrony każdej osoby dać specjalnego policjanta, który by ostrzegł przed nowymi trickami złodziejskimi.

Ofiara dołnarzy. Podczas wczorajszego złobgowiska na rynku Narutowicza ukradziono Musiałowi Franciszkowi z Widzewa gm. Konary większą gotówkę i dokumenty osobiste.

W tę świętą wiosnę rozśpiewane

W tę świętą wiosną rozśpiewano, gdzie rozbrzmiewają echem dawno, biją radośnie serca ludzkie, w przesyte, jasne, zgodne tony...

W tę świętą majem ukwiecone, już od samego niemal wiwra, na Jasną Górę śpieszą wierni, pełni miłości i zachwytu...

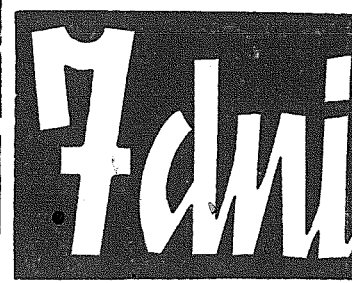
I tak jesteście sobie bliżej, i tak nas wiecie wspólna droga — jesteście dzisiaj braćmi naszymi, dziećmi Jednego przecież Boga.

U stóp Najświętszej Tej Maryji, co patrzy na nas tak miłobnie, jest nam tak wszystkim dziwnie błogo, i radość rzewna w sercach rośnie...

Chylimy razem kornie czoła, rzewnie modlitwy śląc w pokorze, w tę świętą wiosną rozśpiewano wielbimy Cię o Dobry Boże!

I myśl nas dzisiaj łączy błoga, serca miłością są wzburzone, jedna nas dzisiaj wiecie droga, w tę świętą wiosną rozśpiewano...

Jadwiga Wiśniewska.



Nowy tygodnik, ukazuje się od 11. maja br. w każdą sobotę.

Z treści numeru pierwszego: Powieść kryminalna: Tajemnicza willa — Nowela sensacyjna — O gospodarce ruchu ulicznego w Warszawie — Tygodniowy przegląd polityczny. Artykuły ilustrowane: Od studni do nowoczesnych wodociągów — Stary i nowy dworzec w Warszawie — Nowe filmy — Wysokie Tatry.

CENA NUMERU 50 GROSZY

Do nabycia w sprzedaży ulicznej od 11. V. 1940

Doniosła zmiana w armii sowieckiej

Nominacja trzech marszałków

(*) Moskwa, 11 maja.
Urzędowo podano we wtorek do wiadomości szereg ważnych zmian w organizacji i na naczelnich stanowiskach armii sowieckiej. Marszałek Woroszyłow został mianowany prezesem komitetu obrony kraju przy komisarzacie ludowym Unii Sowieckiej, a równocześnie otrzymał godność zastępcy prezesa rady komisarzy ludowych przy czym zwolniono go z zajmowanego dotychczas stanowiska komisarza wojny.
Woroszyłow stał nieprzerwanie od roku 1925 na czele dowództwa armii sowieckiej, najpierw jako przewodniczący ówczesnej „rewolucyjnej rady wojennej”, następnie jako komisarz ludowy dla obrony kraju. A po podziale tegoż komisariatu na oddzielny komisariat wojny i Komisariat marynarki jako komisarz wojny.
Nowoutworzony komisariat obrony kraju, którego kierownictwo objął Woroszyłow ma stanowić prawdopodobnie uzupełnienie nowego organu, który ma zastąpić lub połączyć istniejące dotychczas oddzielnie najwyższe rady wojenne armii i marynarki wojennej.
Następcą Woroszyłowa na stanowisko komisarza wojny Unii sowieckiej został

mianowany dotychczasowy dowódca kijowskiego specjalnego okręgu wojskowego, komendant pierwszej klasy Timoszenko.
Nowy komisarz wojny zaliczając się od szeregu lat do najwybitniejszych generałów armii sowieckiej. Piastował on poproczno wysokie stanowiska kleryo nicze na Kaukazie, a od roku 1937 na Ukrainie. Z początkiem roku 1938 Timoszenko, który w tym samym roku został członkiem prezydium najwyższej rady sowieckiej USSR, został mianowany naczelnym komendantem kijowskiego okręgu wojskowego. Równocześnie z nominacją na stanowisko komisarza wojny Unii sowieckiej Timoszenko otrzymał tytuł marszałka Unii sowieckiej. Stopnie marszałków otrzymał również zastępca komisarza wojny Kulik i szef sztabu generalnego armii sowieckiej Szapoznikow.

Zielone Świątki w obrzędach ludowych

W okresie, gdy cała przyroda rozwija się, gdy piękna soczysta zielen drzew, krzewów i traw cieszy każdego swym widokiem, obchodzimy pamiątkę Żeślania Ducha Świętego Święta to nazywano popularnie Zielonymi Świątkami, czy Świątkami. Nazwa pochodzi prawdopodobnie stąd, że ludzie stroją w tym dniu domy, kościoły, kapliczki zielonymi gałązkami drzew liściastych. Nadto zwykłe podłogi kościołów i chat bywają wysypane liśćmi tataraku.
Na Podhalu istnieje zwyczaj, że w pierwszy dzień Zielonych Świątek, gaźda, czyli gospodarz, wzięwszy do dzban ka wodę święconą idzie na zagony, przez się uprawiane i kropi je, odmawiając przy tym odpowiednie modlitwy. Treściami ich są prośby, zwrócone do Boga, by chronił zasiew od deszczu, gradu, mrozów i wiatrów. W niektórych okolicach dochował się zwyczaj obchodzenia granic wsi wśród procesji i nabożnego pienia.
Na Kujawach istnieje zwyczaj, że pasterz, który pierwszy w dzień Żeślania Ducha Św. wypędzi bydło na pastwisko zostaje „królem” pasterzy, pasterka zaś „królową”. Obrany król, czy królowa dobierają sobie odpowiedni „dwór” i wśród wesołych śpiewów, przerywanych trzaskami pastewnych biczeń, udają się w triumfalnym pochodzie do wsi, gdzie obdarzają ich darami.

Na Podhalu istniał do niedawna zwyczaj wybierania „królowej wsi”, której obowiązkiem było obićcie lanów zbóż i kropicie ich wodą święconą.

Na wschodnich rubieżach Polski Rusini w dzień Żeślania Ducha Św. modlą się za dusze zmarłych, ozdabiając przy tym ich groby kwiatami i zielenią, nie omieszkając położyć obok nich parę barwnych pisank. Kto wie nawet, czy i ozdabianie domostw i kościołów zielonymi gałązkami nie pozostaje pod wpływem tegoż kultu dla zmarłych.

W tym też okresie pała po górach i wzgórzach, nierazko nawet po polach, ognie zwane „Sobótkami”.

W Krakowie znany jest od XIV wieku „Lajkonik”. Początkowo urządzeniem obchodu zajmowało się bractwo włóczków. Zwyczaj ten ma być echem nabożna tatarskiego i polega na oprowadzaniu po rynku na drewnianym koniku, przy wózce hałaśliwej muzyki i wesołych pieśni. Zielone Święta powstałe na gruncie wierzeń ludowych, datują się od niepamiętnych czasów i są obchodzone w wielu krajach Europy. W Niemczech wybiera się w ten dzień t. zw. „Majbräut”, w krajach południowo-słowiańskich znane jest święto „Dodoli”, a w Anglii organizuje się w Zielone Święta uroczystości z okazji zżyczenia wyborom „Lord an lady of May”.

Królowa maja...

Szłam przez piękny, stary park i zachwycałam się precudną majową szatą, która okrywała jak co roku zgarbione drzewa, bujne krzewy i od niepamiętnych czasów tkwiące klomby. Przyjęcie nie było tym bardziej, że park nie tknięty ręką ludzką zarastał i dziczał, lecz nigdy nie uległ zmianie. Przyjeżdżałam tu odwiedzić mego stryja, starszaka i odпочać w jego pięknym ogrodzie. Cieszyło mnie to niemało, że w parku nic nie zmieniano, zawsze mogłam rozpoznąć te same drzewa, krzaki, lawki, ścieżki. Stryj nie lubił zmian.

Nagle stanęłam zdumiona. Wśród najpiękniejszych zwojów jaśminu, bzu i czeremchy stała obszerna grota. Nie było

żay przedtem, musiały powstać niedawno. W głębi groty stała misternie wyrzeźbiona, kamienna figura Matki Boskiej, a u stóp Jej w kosztownych wazonach rozkwitły paki białych i ponsowych róż. W wysokich lichtarzach pałły się dwie świece woskowe. Zdziwiłam się niezmiernie zarówno starannością z jaką kamienna kapliczka była utrzymana, jak i ogóle jej istnieniem, wiedziałam bowiem, że stryj był niewierzącym od dawna. Postanowiłam więc dowiedzieć się od niego, kto był twórcą i opiekunem pięknej groty.

— Ja, odpowiedział zagadnięty starzec z dumą. Mogę ci opowiedzieć historię mego pobratania się z Najświętszą

Penlęką, a przez nią z Jej Synem.
— Był właśnie maj. Szedłem z gotowym strasznym planem. Skrzyżdowałem mnie. I to skrzyżdował człowiek, którego darzyłem zaufaniem i przyjaźnią. W dużej mej wrzasa walka. Zaprzysięgłem zemstę krwią i okrutną, której twórcą mógł być tylko szatan! Byłem zdecydowany na wszystko i jasno zdawałem sobie sprawę, co mnie czeka, lecz chęć pomśzczenia krzywdy była większa i silniejsza od wszystkich szlachetniejszych podszeptów sumienia, od wszelkich refleksji. Zaślepiłem się w swej pyśle, kłą rą właśnie niostrożnie zraniono.

Był bardzo pogodny wieczór, gdy stanowczym krokiem dążyłem w przepaść grzechu. Powietrze drżało od śpiewów, słowików, przepłone zapachem bzu. Szedłem pustą ulicą naszego miasteczka, gdy do moich uszu doleciał donośny dźwięk śpiewu.

— Królowo Maja, na smugach słońca, wszędzie Przenajświętsza i pobłogosław.
Niemadry, pomyślałem z szyderstwem, modlą się. Ha, ha, ha!

Wzdrygnąłem się na myśl, że muszę przejść obok kapliczki i rozmodłonej grodki. Staralem się wyminąć tę, że tak powiem, świętą przeszkodę, która stała na drodze do mej zemsty. Lecz dziwna siła ciągnęła moje oczy do kapliczki, nie mogłem się Jej oprzeć mimg wszystkich wysiłków zaślepiłej dumy i spojrzalem, a wzrok mój przywarł do utraconego widoku z radością i rozkoszą.

Na starej lipie wisiał mały, zniszczony obrazek Matki Boskiej Bolesnej. Delikatnie tuliły go młode listowia opiekunki lipy i zwiędłe wianuszek uwiętę ręką dziecinna. Nie była to ani kapliczka, ani ołtarzyk, lecz po prostu mały obrazek, starty przez lata, w drewnianej oszklonej skrzynce. Nie było gdzie postawić świec, więc ludzie trzymali je zapalone w ręku i modlili się... Jak się modlili z ust starców, kobiet, młodzieży i dzieci płynął jeden donośny głos. Oczy ich podniesione z pokorą i ufnością, przejęte, rozmodlone twarze...

A ja patrzyłem na miły, zniszczony obrazek. Zrazu z pogardą i nieufnie, potem tylko z ironią i ciekawością (bo zainteresowało mnie stare i udatne malarstwo obrotu), a potem coraz większą skrupała, pokorą ufnością, aż wreszcie błagalnie. Nie untem opisać; co się wówczas działo w mej duszy. Toczyłem walkę, pasowałem się ze sobą. Zemsta, zemsta, szepotał zły duch, nie — płynął do mnie głos z obrazka. Stodkie źrenice naszej Królowej Niebiańskiej przegładają mi nawskroć do głębi duszę a patrzyły z taką słodyczą, miłością i prośbą... Jakież cudowna łaska wstępowała we mnie i napełniała serce otuchą, wiarą i miłością...

A lud śpiewał —
...nasze poddasza chat i serc wnętrza,
błogosław, Maryjo...

Jeszcze burzyłem się w duszy, wleczylem, lecz czulem, że zawistę ustępuję miejsca słodkim uczuciom.

— Przebac, mówił mi głos wewnętrzny, przebac, wszak Ja, Matka Boga, tak wiele wycierpiałam u stóp Krzyża Me-go Syna i przybaczyłam... Do serca swego tułe wszystkich smutnych i złośliwych, upadłych a skruszonych. Przebac, przebac!

Nie, nie, szeptałem z uporem lecz coraz ciszej, coraz stabię, aż wreszcie spuściłem głowę i wyrzekłem nieśmiało — przebaczam. A potem podniosłem oczy na wizerunek Maryi i twardo już głosiłem i śmiało wypowiedziałem święte słowo — przebaczam!

Umilkł staruszek, otarł łzy wzruszenia i dodał cicho, jakby do siebie:
— Jakżeż nie mam czuć naszej „Królowej Maja”, która podała mi rękę, gdyśmy się staczał w przepaść?!

2000 KM LINII KOLEJOWYCH W NORWEGII PONOWNIE ZDATNYCH DO UŻYTKU

(*) Oslo, 11 maja.
Ozynni na terenie Norwegii niemieccy pionierzy kolejowi przeprowadzili w szerokim zakresie prace nad doprowadzeniem torów kolejowych do stanu używalności tak, że w chwili obecnej większość odcinków kolejowych jest zdajna do użytku. O niezmiernych wysiłkach tych oddziałów specjalny ich świadczyć może fakt, że ci pionierzy niemieccy dokonali naprawy torów kolejowych na przestrzeni ponad 2000 km, które obecnie mogą być oddane do użytku. Wepomniami pionierzy kolejowi naprawili ponad 700 metrów biegnących uszkodzonych mostów kolejowych.

LASY W ANGLII NIKNA WRZUSZAJĄCA SKARGA „Daily Herald”

(*) Amsterdam, 11 maja.
Do jakiego stopnia ubytek dostaw drzewa ze Skandynawii stał się dotkliwy dla Anglii świadczy wzmianki artykułu „Daily Herald” — „Angielskie drzewa — pisać żałobnie — padają pod uderzeniami siekier. Gdziekolwiek się pójdzie, do Szokciji, do New Foresta w powiatach nadmorskich, do bogato zaleszonych obszarów Wiltshire, czy do hmbastw zachodnich wszędzie słyszy się rytmiczne uderzenia siekier drwali, którzy scinają sosny, jodły dęby i modrzewie”.

Anglia zmuszona jest — pisać dalej „Daily Herald” — wycinać wszystkie drzewa w swoich lasach. Dotychczas można było pokrywać 95 proc. zapotrzebowania drzewa za granicą. Te dostawy obecnie zupełnie odpady, przy czym w pierwszym rzędzie ponoszą tu winę trudności transportowe. Jeszcze w lutym bieżącego roku zamówiono za granicą dostawy drzewa wartości 17 milionów funtów, ale te zamówione ilości drzewa prawdopodobnie nigdy nie nadejdą do Anglii. W każdym razie Kanada jest w stanie dostarczyć Anglii drzewa w każdej potrzebnej ilości — jednak pod warunkiem, że nie będzie wojny, trudności załadowania, braku tonażu okretowego i łodzi podwodnych. W obecnych jednak warunkach musiano sprowadzić robotników — lesnych z Nowej Funlandii, aby wycinać lasy angielskie. Tak, gdyby nie było wojny i łodzi podwodnych, „Daily Herald” utrafił istotnie w sedno!

NAWIĄZANIE KOMUNIKACJI LOTNICZEJ MIĘDZY LOTWĄ I ESTONIA.

Berlin, 11 maja.
W dniu 7 maja została na nowo podjęta komunikacja pasażerska na linii lotniczej Królewiec — Ryga — Tallin eksploataowanej przez estońskie товариштво komunikacji lotniczej Ago. Linia ta posiada bezpośrednie połączenie z eksploataowaną przez Luthianę linią Berlin — Gdansk — Królewiec. Na linii co dopiero otwartej kursują znane aparaty pasażerskie Junkersa „JU 52”, a mianowicie trzy razy w tygodniu. W ten sposób uzyskały Niemcy nowe połączenia lotnicze w komunikacji pasażerskiej z krajami północnymi, a więc poza linią do Danii i Szwecji, również z Lotwą i Estonia.

POMOC ANGLISKA „RATOWAŁA” NORWEGIE ZUPELNE TAK SAMO JAK POLSKĘ

(*) Helsinki, 11 maja.
„Iltä Sanomat” donosi z Londynu, że w kontakcie tamtejszych upatruje się największe niebezpieczeństwo w politycznej nieudolności Izby Gmin.
Omawiając ten sam temat „Svenska Pressen” przynosi go z Londynu, donosząc, że wymeniany ostatnio dość często w związku ze swą atyniemością propagandą w angielskiej służbie informacyjnej dziennikarz Bjarne Braatoy wystąpił obecnie w ostrych słowach przeciw Anglii na łamach „Daily Herald”. Braatoy dochodzi do przekonania, że propaganda mocarstw zachodnich za granicą musi przekształcić się stosownie do płynących wydarzeń, albo raczej powinna być w ogóle zlikwidowana.

— Jak donosi „Svenska Pressen” dziennikarz norweski wystąpił z krytyką relatywnej wartości pomocy wojskowej mocarstw zachodnich, którą czuje się rozczarowany i pisze, że pomoc angielska tak uratowała Norwegię, jak w swoim czasie ratowała Polskę.

Państwa neutralne przed frontem — „Do diabła!.. nie możesz mnie pan przeprosić, jakżeż mnie trafił!”



EGZAMINY DLA KSIĘGOWYCH

za pozwoleniem Władz Szkolnych

Kury Księgowe dla rzeczoznawców, samodzielnych księgowych i pomocników
ZWIĄZKU KSIĘGOWYCH W POLSCE
Warszawa, Plac Dąbrowskiego nr 2/4 m. 3 (dawniej Zielna nr 46)

zawiadamiają słuchaczy miejscowych i korespondencyjnych, że egzaminy wszystkich semestrów odbędą się w pierwszych dniach czerwca r. b. w Warszawie. Zgłoszenia kierować do 20-go maja skrytka 554.

OGŁOSZENIE

Z Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Częstochowie wykreślone zostały następujące firmy:

- A. 1293/Oz. Ostrowski Stanisław. Wędliniarnia. Częstochowa, Kościelna 46.
- A. 1312/Oz. Dukaczewski Wincenty. Sklep spożywczy. Częstochowa, Kościelna 19a.
- A. 1378/Oz. Łopata Anna. Handel galanterii. Częstochowa, N. M. Panny 68.
- A. 1383/Oz. Finkler David-Josef. Handel spożywczy. Częstochowa, Senacka 3.
- A. 1388/Oz. Babczyński Feliks. Sprzedaż sandałów. Częstochowa, Stradomska 24.
- A. 1398/Oz. Willinger Balbina. Pracownia kapeluszy damskich. Częstochowa, Krakowska 24.
- A. 1402/Oz. Bendek Leib. Zegarmistrzostwo. Częstochowa, Rynek 15.
- A. 1408/Oz. Widawski Lejzor. Handel tabacznym. Częstochowa, Kilińskiego 9.
- A. 1408/Oz. Manheimer Wolf. Handel galanterii. Częstochowa, I Aleja 2.
- A. 1409/Oz. Nudelmann Majer. Handel ubraniami. Częstochowa, St. Rynek 21.
- A. 1413/Oz. Mydlarz Wigdor. Handel bydem i elektami. Częstochowa, Warszawska 84.
- A. 1414/Oz. Goldszajn Izrael. Sklep wycowy. Częstochowa, Warszawska 7.
- A. 1425/Oz. Tarnowski Józef. Piekarnia. Częstochowa, Rynek Wieluński 23.
- A. 1428/Oz. Glan Marianna. Sklep spożywczy. Częstochowa, Cienna 6.
- A. 1434/Oz. Krauze Dobra. Handel manufaktur. Częstochowa, St. Rynek 6.
- A. 1441/Oz. Mittelman Mordka. Handel bielizny. Częstochowa, Targowa 10.
- A. 1442/Oz. Kohn Mania. Sklep spożywczy. Częstochowa, Stradomska 26.
- A. 1444/Oz. Gasiorowicz Adam. Piekarnia. Częstochowa, Ostatni Grosz. Krakowska 12.
- A. 1469/Oz. Danoczyński Leok. Handel nabiałem. Częstochowa, Stodolska 30.
- A. 1461/Oz. Dymant Estera. Handel spożywczy. Częstochowa, Targowa 3.
- A. 1462/Oz. Wigdor Balla. Handel garderoba. Częstochowa, Rynek 15.
- A. 1478/Oz. Rozenblat Sura. Handel kolonialno-galanteryjny. Częstochowa, St. Rynek 21.
- A. 1477/Oz. Wochna Leon. Sklep spożywczy. Herby, gm. Węglowice.
- A. 1477/Oz. Skupniowski Aleksander. Restauracja. Częstochowa, Karłowicza 29.
- A. 1513/Oz. Klapmacher Chemia. Handel papierosami. Częstochowa, II Aleja 36.
- A. 1514/Oz. Boryzkowski Jakub. Handel kołmi. Częstochowa, Warszawska 29.
- A. 1517/Oz. Kwiatkowska Cecylia. Sklep spożywczo-galanteryjny. Częstochowa, Stradomska 4.
- A. 1522/Oz. Lauffman Bywka. Handel lókielowa. Częstochowa, Garnarska 23.
- A. 1524/Oz. Bzenwald Jozek. Jajka mięsna. Częstochowa, I Aleja 30.
- A. 1523/Oz. Bełżyński Abram. Sprzedaż skór. Częstochowa, Ogrodowa 6.
- A. 1541/Oz. Weindorf Leon. Handel galanterii. Częstochowa, N. Rynek 14.
- A. 1543/Oz. Kolaż Piotr. Wędliniarnia. Częstochowa, Wieluńska 20.
- A. 1569/Oz. Pałk Moszek. Handel gilzami. Częstochowa, N. M. Panny 30.
- A. 1566/Oz. Sulkowski Izrael. Handel galanterii. Częstochowa, Garnarska 11.
- A. 1576/Oz. Kleszczyńska Honorata. Handel dewocyjny. Częstochowa, Rynek Wieluński 22.
- A. 1586/Oz. Wajnsztajn Janusz. Sklep galanteryjny. Częstochowa, St. Rynek 30.
- A. 1583/Oz. Fajner Abram. Handel czapkami. Częstochowa, St. Rynek 31.
- A. 1621/Oz. Weltman Polasz. Handel kartoflami. Częstochowa, St. Rynek 22.
- A. 1634/Oz. Nowak Lucyna. Sklep spożywczy. Częstochowa, Prawo Wąży 2.
- A. 1654/Oz. Polak Franciszek. Sklep spożywczy. Częstochowa, Zawodzie pod Dąbłem Nr. 3.
- A. 1678/Oz. Cieszyński Jakub. Handel wózeczyną i rybnymi. Częstochowa, Nadrzeczna 53.
- A. 1843/Oz. Byrsztajn Majer. Sklep spożywczy. Ciasa gm. Węglowice.
- A. 1919/Oz. Urbach Balla. Sprzedaż pieczywa. Częstochowa, N. M. Panny 9.
- A. 1976/Oz. Olszyk Józef. Wędliniarnia. Częstochowa, Cienna 120.
- A. 1986/Oz. Swierczyński Aleksey. Handel dewocyjny. Częstochowa, św. Barbary 1.
- A. 2024/Oz. Rappaport Sewa. Jadłodajnia i hotel. Częstochowa, N. M. Panny 12.
- A. 2044/Oz. Perlmutter Abram. Handel bielizny. Częstochowa, Ogrodowa 14.
- A. 2047/Oz. Frątek Marianna. Sklep spożywczy. Rękaw, kościelna 13.
- A. 2048/Oz. Wargon Mendel. Handel pierzem. Częstochowa, St. Rynek 20.
- A. 2141/Oz. Cichol Antoni. Młyn wodno-motorowy. Ciasa, gm. Węglowice.
- A. 2182/Oz. Banaszkiewicz Jan. Sklep spożywczy. Wroczyca Wielka, gm. Węglowice.

WYDZIAŁ REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W CZĘSTOCHOWIE

MIĘDZYNARODOWI EKSPEDYTORZY

C. HARTWIG

Warszawa Spółka Akcyjna Świętokrzyska 23

AGENTURA W CZĘSTOCHOWIE,

Telefon Nr. 21-12 Dąbrowskiego 4
Magazyn Kilińskiego 3

TRANSPORT SAMOCHODOWE

WARSZAWA RADOM
KRAKÓW LUBLIN
KIELCE

i z powrotem

dotawy towarów za zaliczeniem;

zlecenia towarowe (zlecenia zakupów);

asekuracja transportów

magazynowanie towarów do wysyłki

przeprowadzki

FARBIARNIA I CHEMICZNA PRALNIA

***** ALEKSANDER HEININGER *****

W CZĘSTOCHOWIE

poleca Sz. klienteli swoje usługi w dziedzinie farbowania i chemicznego prania wszelkiego rodzaju garderoby, dywanów, portier, przedzdy, sztuk i innych.

Fabryka ul. Zaciszańska 8/16. Sklep ul. N. Maryi Panny 32.

Telefon 14-60. Telefon 14-61.

Największa na Okręg Częstochowski, Kielecki i Radomskowski

HURTOWNIA SZKŁA

TEODOR PIĄTKOWSKI

Częstochowa, Al. Wolności 11

wyłączny sprzedawca wyrobów Hut Szklea „Kara i Hortensja“ w Piotrkowie

poleca po najniższych cenach:

- 1) Szkło szybowe, wystawowe, ornamentowe, matowe, mrożone, dachowe, gładkie i z siatką drucianą we wszelkich grubościach i rozmiarach.
- 2) Szkło stołowe, galanteryjne i oświetleniowe w różnych gatunkach.

Sprzedaz szkła, porcelany, fajansów, żarówek

oraz naczyń kuchennych i termosów

Z. KRAWCZYK, ul. NARUTOWICZA 1.

ADAM POROS

generalny przedstawiciel

firmy T. BETTING

sprzedaje nowe i używane pianina i fortepiany.

Remont, strojenie, transport wszelkich instrumentów.

Częstochowa, ul. Dąbrowskiego 52 m. 7, do godz. 10-ej rano.

Dr med. S. Glabisz

był lek. naczelny oddziału chorób zesz. gardła i nosa w szpitalu „Przemienienia Pańskiego“ w Poznaniu
osiedlił się w Częstochowie przy ul. Dąbrowskiego 21.
Godz. ord. 11-12^{1/2} - 16-17^{1/2}.

KUPIJĘ WSZYSTKO!

zegarki, obrączki, pierścionki, ubrania, obuwia, materace, przedmioty codziennego użytku oraz meble. Sobieskiego 5, m. 37, wejście z bramy. 1807

SPRZEDAM (anio urządzenie sklepowe. Wład. Zamorski, Narutowicza 260. 1888

KUPIĘ listy Tow. Kredytowego miasta Częstochowy. Wiadomość: ul. Piłsudskiego 17. Jadłodajnia.

ROZJASNIA

i nadaje przepłykną blond kolor włosom Esencia Humankowa

ORION

WYCIĄG zachowuje i korzystają w potrzebie. Dla chorzyby, przedmioty codziennego użytku oraz meble. Sobieskiego 5, m. 37, wejście z bramy. 1807

SPRZEDAM (anio urządzenie sklepowe. Wład. Zamorski, Narutowicza 260. 1888

NASIONA

nadeszły świeże w różnych gatunkach oraz do sadzenia flance rozszady warzywa, kwiatowa, ul. Śląska, sklep wiejski. Bronisław Olejniczak. 0281

NIERUCHOMOŚĆ sprzedam trzy mieszkania - plus budowlany. Ostatni Grosz. Wład. Mała 15, Grabowski, - fryzjer. 1273

IDEALNY

środek przeciw molom, to kryształki usuwające się w torebkach „MORANT“

Nowotwarta Koncesjonowana
Biuro Podani i Tłumaczeń
Częstochowa,
Aleja Wolności 18 (róg Kopernika)
Wykonuje fachowo prośby i podania do wszystkich urzędów.

ODCISKI

zgrubienie skóry, radykalnie usuwają przy „RADIOL“

POKOJU komfortowo, umebowanego poszukuje w centrum miasta. Oferty Adm. „Kuriera“ pod „natchytniam“.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

Zygmunta Skowrońskiego, II Aleja 16, w podwórzu vis. a vis szpitala Panny Maryi. Wykonuje wszelkie zdjęcia i portrety. 0295

NASIONA

ORAZ ROZSZADY FLANCE DO SADZENIA pierwszorzędnej jakości warzywa, kwiatowa, go-spodarcza, w największym wyborze odmian. Poleca sklep ogrodniczy Skład Nasion, Aleja Wolności 44 (dawn. Kocioł), Nadrzeczna Olejniczak. 0210

PIANISTA - HARMONISTA wolny, wiadomość Administracji „Kuriera“ „pianista“ 1453

„MIECH kowalski duży skorzany zmpelnie nowy do sprzedania. Szlajska 2/5, Olszewski“ 1224

DRODZIE BIEŻANOWSKIE

znane za swej wysokiej jakości są codziennie świeże do nabycia. E. Piernikarski, Częstochowa, Mała nr. 12.

UWAGA FRYZJERZY!

Cheesz oszczędzić swe narządzia oddaj do ostrzenia: Częstochowa, Piłsudskiego 17. 1415

POSZUKUJE lokalu w centrum miasta, nadającego się na jadalnnię lub kawiarnię. Oferty „Kuriera“ „okuternia“ 4212

Zakład Artystyczno-fotograficzny
wykonuje fotografie, portrety, wszelkiego rodzaju.
H. MAJCHROWSKI
Częstochowa, Narutowicza 61.

SPRZEDAM PAFEFON walicki-wy i melowy dwu-sprężykowy, mało używany oraz piły gramofonowe w dużym wyborze, św. Barbary 45, m. 6. 1429

KUPIĘ maszynę pneumatyczną „Heros“. Zgłoszenia do Adm. „Kuriera“ „Heros“. 1405

POTRZEBNY chłopiec do terminu. Chętnieśdanka pracownia Krawiecka K. Schöninger, Al. Kościelna 17/19. 1255

SMACZNE obiady domowe. Jasnogórska 50/52, m. 3 part. 1292

KARALUCHY

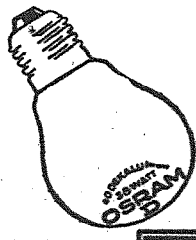
i wszelkie inne robotywo tepl radykalnie proszek „MORANT“

POSZUKUJE pokoju z piecem kuchennym. Dąbrowskiego 3, Kłozowska. 1437

Dobre światło przez Osramówki-D!



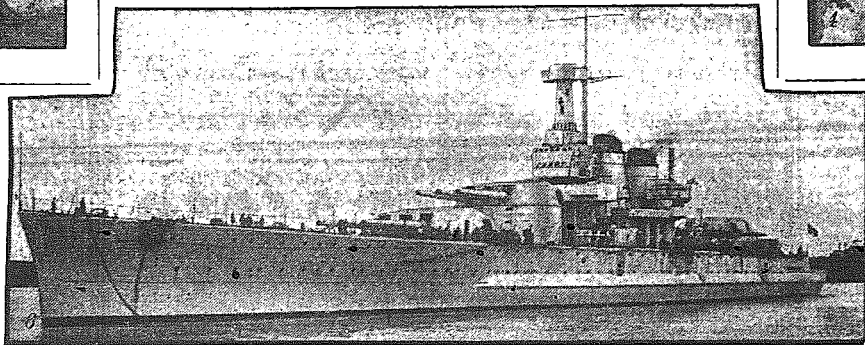
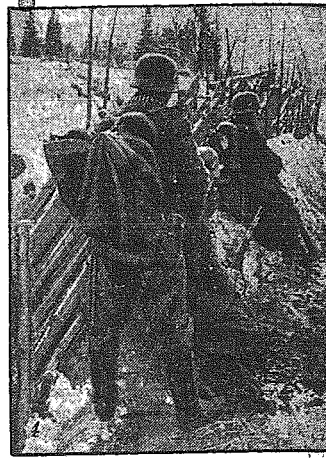
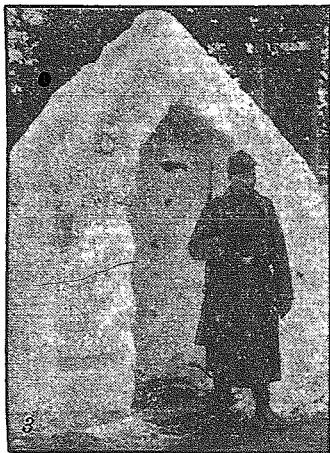
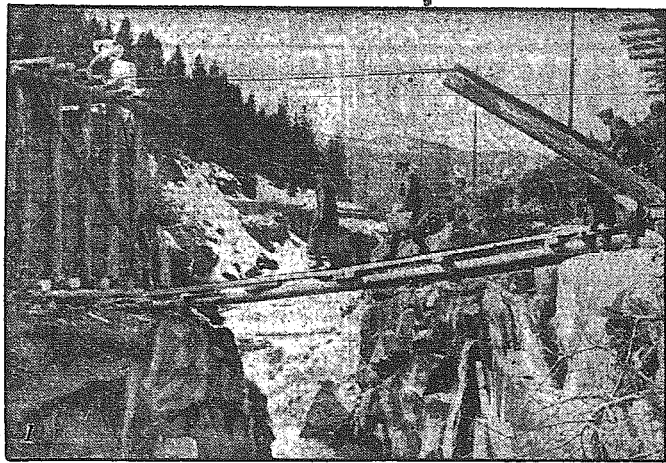
Chcąc otrzymać dobre i ekonomiczne światło, należy zawsze stosować światowej sławy Osramówki-D, wewnątrz matowane, znakowane w dekalumenach, ze stemplem, gwarantującym minimalne zużycie prądu



OSRAMÓWKI-D

Informacji o placówkach sprzedaży udzielają:

Osram A.-G. Kraków, Franciszkańska 1 (Tel. 201-25) Osram A.-G. Oddział w Warszawie, Aleja Jerozolimskie 16 (Tel. 244-22)



1) i 2) Pionierom niemieckim nie stoi na przeszkodzie w ich marszu naprzód
3) Na zdjęciu widzimy budkę strażniczą, usypaną ze śniegu, która chroni żołnierza przed dotkliwym zimnem, jakie panuje w Norwegii. 4) Tylko dzielnie odparte ataki prowadzą do zwycięstwa.

5) Komunikacja lotnicza pomiędzy Berlinem a Moskwą została otwarta. — Ilustracja przedstawia samolot sowieckiej floty powietrznej na lotnisku w Berlinie.
6) 35.000-tonowy okręt wojenny „Littorio”. Jest to trzeci z rzędu okręt tej klasy, które Włochy w ostatnim czasie spuściły na wodę.

E. STAHLBERG

Niedziela

Powieść

28)

Biegły więc małe do ciotki, by spytać, czy nie potrzebuje dać czegoś do prania.
— Czy ciocia nie potrzebuje praczek?
— Oczywiście, zawsze potrzebuje, tu tak przecie trudno o pracownice, wprost rady sobie nie można dać!
I ciotka dawała im parę chusteczek do uprania.
Wkrótce stały na werandzie przy bałii, szorowały co sił, patrzyły na swoje szmatki pod światło, i znów szorowały. A tak często wlatywały do kuchni po wodę, że stara Joanna błagała Boga o pomoc i ratunek, bowiem, „jeśli tak dalej pójdzie, to wody w studni może zbraknąć”.

Potem biegła rozwieszała się do suszenia na oparciach krzesel z werandy, a ciotka cawała jako nagrodę za uczciwą pracę kilka kawałków cukru, tak dużych i tak białych, że samo to już zachęcało do zaoferowania swych usług przy pierwszej sposobności. Takiego cukru nie można było dostać nigdzie indziej, pochodził bowiem z sąsiedztwa.

Jörgen uczęszczał do jednej z miejskich szkół koedukacyjnych. Nieraz z żalem wspominał swoją pierwszą szkołę z jej swobodną bezpośredniością, którą ożywiła wszystko. Obecnie uczono się do egzaminów i nie było czasu na zajmowanie się indywidualnymi zainteresowaniami i skłonnościami. Na to nie było wszakże rady. W tej teoretycznej nauce znajdował bardzo mało pokarmu

dla swych specyficznych zdolności, przejawianych od dzieciństwa, a nie mogących znaleźć ujścia w szkole. Stworzony był do istotnego życia, to też z utęsknieniem wyczekiwał chwili, gdy abstrakcje przestaną hamować w nim chęć czynu i będzie się mógł całą duszą oddać studiom specjalnym i pracy technicznej. Jednak ta okoliczność, że miał swój dom na wsi, wpłynęła na te stosunki tak, iż ułożyły się one zupełnie inaczej, niż by to było, gdyby mieszkał w mieście. Najczęściej koledzy przyjeżdżali do niego w dni świąteczne i niedziele. Stosunkowo rzadko bywał u nich lub obcował z nimi poza szkołą. A działo się to dlatego, iż oni, ze swej strony chętnie korzystali z każdej okazji, by zrobić wycieczkę na wieś.

Przyjeżdżali to pojedynczo, to wielką gromadą, zapelniali dom gwarem, lub też udawali się na wycieczkę po okolicy. Tak, czy owak — tu nie dosięgał ich zwykły szkolny gong. Korzystali ze sportów i innych przyjemności wiejskiego życia. A gdy potem matka zapraszała do jadalni na gorącą kawę, mieli wrażliwe ożywczego odpoczynku od krepujących warunków szkoły.

Stąd pochodziło, iż wpływ szkoły na Jörgena nie był tak silny, jak to zazwyczaj miało miejsce.

Któryś z kolegów powiedział kiedyś po jednej z takich wizyt:

— Nie miałem pojęcia, jaki jest Jörgen, dopóki go nie zobaczyłem w domu.

— Jaki? — spytała matka.

— W szkole jest on poważy, zamknięty w sobie, nawet prawie mruśkiwy, jak gdyby się tam niedobrze czuł. W do-

mu jest zawsze w przepysznym humorze.

Matka nic na to nie odrzekała, ale dopokonałe rozumiała swego syna.

Przyjemności, jakie mieli inni koledzy poza szkołą, zastępowało dla Jörgena otoczenie wiejskie. Miał dużo przyjaciół i bliskich, którzy stanowili ściśle koleżko i często się spotykali. I jak to zwykle na wsi, rozmaite wieki stykały się we wspólnych zainteresowaniach, co się rzadko zdarza w mieście.

Przed wszystkim była Taptiöla, gdzie mieszkał ów przyjaciel, który jeździł z Jörgenem do jego ojczystego kraju. Tam uprawiano muzykę i dużo czytano. Poznał tam wiele cennych rzeczy z dziedziny muzyki, sztuki, literatury, znacznie więcej, niżby mógł poznać w domu. Zdarzało się też często, że Kaima przyjeżdżał do Koivoli. Mógł wówczas siedzieć godzinami i grać tak pięknie, że Kirsti wzięła pod fortepian, aby słuchać z szeroko otwartymi oczami dopóty, dopóki się te oczy nie zamknęły i fale tonów nie ukołysały ją w krańce piełma.

A Kaima pozostawał do późna, pomimo, że mrok zapadł i czępał natchnienie z tej chwili. Lub też oddawał imrowizację coś, co w ostatnich czasach przekształcało się w jego duszy. Zdawał się zapominać, czy to dzień, czy noc, a rodzice i Jörgen mogli go słuchać bez zmęczenia. Tylko Kirsti nie pojmowała, jak można tak długo siedzieć i nie zasnąć.

Muzyką interesowano się również w Gröna Lund, gdzie się żyło na szerokiej skale, mogąc sobie pozwolić na własną orkiestrę, złożoną z 20 osób. Raz lub dwa razy na tydzień Jörgen brał swoją wiołomczkę pod pachę i siedł do sąsiadów, gdyż grał również w orkiestrze.

Nieraz wiołomczka odzywała się silnie, wówczas głęboko poczuwał się do odpowiedzialności. Orkiestra ta stanowiła chlubę generała, był oczkiem w głowie całej okolicy, a Jörgen uważał należenie do niej za wielki zaszczyt.

Mieł tam flet, klarnet, basetę i trąbę — wszystko jak się należy. Syn generała grał pierwsze skrzypce, a wesoła ciocia z Biörkasen akompaniowała na fortepianie.

Gdy wuj generał podnosił basetę, rozlegał się w pokoju taki huk, że przyjemnie było posłuchać, nieraz znów skrzypce śpiewały lub brzęczały cichutko, aż półki znów nie zainczaba jak burza. Czasem grali coś fińskiego, czasem coś z repertuaru obcych, niekiedy kompozycje Kaimy. Ojciec siedział w jednym rogu kanapy, a Kirsti w drugim. I ojciec mawiał, że dzwiczaba cudownie!

Czasem generał nakładał mundur ze złotymi naramiennikami, błyszczącymi guzami i spodnię z czerwonym lampasem. Był wówczas tak imponujący, że Kirsti, widząc go na drodze, wyskakiwała z bramy, by dygnąć z należytej odległości. Gdy zaś był ubrany w prostą płócienną bluzę, podchodziła i podawała mu rękę. Zwykle kopał w ogródek, lub kul coś w swoim warszacie. Warsztat ten był fenomenem praktyczności i budżet zachwył w Jörgenie; znajdowało się tam wszystko, co było potrzebne do ślusarki, a generał miał wielkie zdolności do tego rodzaju robót, co Jörgen potrafił ocenić. Generał oddawał się z zapałem swojej pracy, prócz tego z zamiłowaniem badał przyrodę, przy czym wzrok jego zdradzał subtelną i miedzą indywidualność.

D. e. a.